Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 241. — Rok III. Kraków, piątek 3 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Pogrom armii Budiennego.

Wyprawa Budiennego na Lublin. — Klęska pod Zamościem — Bezładny odwrót resztek konnej armii sowieckiej. — Postępy nasze pod Lwowem.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 1 bm.:

Na północnem skrzydle sytuacya bez zmiany. W centrum trzecia armia odniosła szereg poważnych sukcesów nad armią konną Budiennego. Armia ta będąc najlepszą operacyjną jednostką sowdepii, otrzymała bezwzględny rozkaz przerwania naszego frontu w rejonie Zamościa i marszu na Lublin, łącznie z wojskami 12-tej armii sowieckiej, które obecnie przejść miały do działań zaczepnych w kierunku na Chełm. Dzięki świetnej akcyi wypadowej naszych oddziałów, ugrupowanych wzdłuż Bugu, plan ten został udaremniony. Koncentrujące się w rejonie Piszczy, Smolar, Jagodyna wojska sowieckie nie wytrzymując natarcia, rozpoczęły szybki odwrót, pozostawiając w naszem ręku licznych jeńców. 25-ty pułk piechoty w akcyi tej zdobył dwa działa ze zaprzęgiem, 6 karabinów maszynowych i kolumnę amunicyjną. Budienny dnia 29 sierpnia dotarł do Zamościa, gdzie napotkał na zdecydowany opór 31-go pułku piechoty i oddziałów 6-ej dywizyi ukraińskiej. Jakkolwiek dzięki bohaterskiej postawie tych oddziałów rozpęd ofenzywy nieprzyjaciela został nieco załamowany, w ciągu 30 i 31 sierpnia armia konna posunęła się znacznie naprzód, docierając czołowemi kolumnami do Sławenkina, Ławisk, Białowody. Pierwszą klęskę zadały nieprzyjacielowi oddziały 2-giej dywizyi Legionów w rejonie Grabowska, rozbijając doszczętnie jedną brygadę i biorąc z górą 200 jeńców do niewoli. Decydującą rolę w bitwie odegrała grupa pościgowa Stanisława Hallera, która już od paru dni znajdując się na tyłach Budiennego, z niezwykłą zaciętością posuwała się w ślad za głównemi jego siłami. Dnia 31 sierpnia uderzyła ona w kierunku na Zamość od wschodu. Budienny widząc grożące mu niebezpieczeństwo, rozpoczął gwałtowny odwrót, napotykając wszędzie na silny opór okalających go naszych oddziałów. W okolicy Wolicy Śniatyckiej, Miączyna i Zawalewa wywiązały się niezwykle ostre walki, w trakcie których poszczególne dywizye nieprzyjacielskie nie bacząc na olbrzymie straty, ponawiały swoje szarże kawaleryjskie. Armia konna w tych walkach została rozbita. Poszczególne oddziały, które zdołały się przedrzeć, znajdują się w trakcie bezładnego odwrotu. Nasza dalsza akcya pościgowa rozwija się pomyślnie. Wśród zabitych bolszewików rozpoznano szefa sztabu 4-tej dywizyi, dwóch dowódców brygad, paru dowódców pułku i dwunastu komisarzy. Oddziały nasze wzięły znaczną zdobycz: pierwsza dywizya jazdy — 7 armat, częściowo ze zaprzęgiem, 13-ta dywizya — dwie armaty, znaczną ilość karabinów maszynowych, wozów, amunicyi artyleryjskiej, orkiestrę, kancelarye pułkowe itp., grupa majora Czaplińskiego — druga dywizya legionów — dwa ciężkie działa oraz bogaty materyał wojenny.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela za linię Bugu, zdobywając trzy działa, 6 karabinów maszynowych oraz kilkudziesięciu jeńców.

Naczelne dowództwo wojsk polskich. sztab generalny.

Świetne zwycięstwo pod Zamościem.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi sejmowej przedstawiciel wojskowości poinformował posłów że **armia nasza odniosła znów świetne zwycięstwo. Wojska Budiennego zostały pod Zamościem rozbite. Obecnie Zamość jest w rękach generała Hallera,** dowódcy tego odcinka. Atak wykonany został od południa i powiódł się świetnie. **Od północy inna** armia atakuje wojska **Budiennego, które usiłują cofać się w kierunku Hrubieszowa. Specyalne oddziały gwardyi sowieckiej zostały rozbite.** W pościgu za armią Budiennego bierze udział załoga Zamościa, tak że **wojska rosyjskie są otoczone ze wszystkich stron.** Usiłowanie Budiennego, aby się wymknąć ku południowi nie udały się. **Znaczenie zwycięstwa pod Zamościem jest bardzo wielkie. Dotąd doniesiono o wzięciu kilkunastu armat.**

Naczelne dowództwo panuje zupełnie nad sytuacyą.

Warszawa (PAT) Komisya wojskowa pod przewodnictwem pos. Anusza w obecności szefa sztabu generalnego generała Rozwadowskiego, majora Hałacińskiego i kapitana Mazanka dokonała na środowem posiedzeniu wyboru podkomisyi dla zbadania prac komisyi weryfikacyjnej. *, podkomisyi powołano pos. Maisnera (ZLN), Sołtyka (NZL), Bardla (PSL), Liebermanna (PPS) i Michalaka (NPR). Następnie wysłuchano szefa sztabu generalnego generała Rozwadowskiego o przebiegu operacyj pod Warszawą i o stanie obecnej sytuacyi na froncie. **Ze sprawozdania tego wynika, że naczelne dowództwo panuje zupełnie nad sytuacyą, nie wyłączając odcinka Małopolski.** Przyjęto ponadto wniosek posła Załuski, aby po porozumieniu się z rządem zwołać posiedzenie sejmowej komisyi wojskowej w przyszłym tygodniu dla przedyskutowania doświadczeń dotychczasowych operacyj.

Sojusz między Polską, Węgrami i Bułgaryą.

Lyon (PAT) „Homme Libre" zauważa, że sojusz Czechosłowacyi, Jugosławii i ewentualnie Rumunii i Grecyi może tylko stworzyć sojusz między Polską Węgrami i Bułgaryą.

Rady i wskazówki angielskie dla Polski.

Horsea (PAT). Generałowie Weygand, Radocliffe i lord Abernon mają odbyć konferencye z przedstawicielami rządu angielskiego i francuskiego, poczem lord Abernon udaje się do Londynu, aby się tam spotkać z Bonar Lawem, Curzonem i innymi angielskimi ministrami. **Po tej konferencyi udzieli się Polsce pewnych wskazówek co do przyszłego kierunku jej polityki i pewnych rad od najbliższych przyjaciół. Nowa konferencya pokojowa polsko-rosyjska będzie prawdopodobnie zwołana niezwłocznie na gruncie neutralnym i że zapewne w Rydze.** Misya angielska i francuska zgodnie akcentuje bardzo [illegible] wojsk sowieckich.

„Zwycięstwo polskie jest zupełne“.

Lord d'Abérnon stwierdza, że armia bolszewicka jest niezdolna do boju. Zwycięstwo polskie podobne do zwycięstwa Karola Martela. — Polska jest tamą przeciw fali barbarzyństwa. — „Umiejmy Polsce być wdzięczni“.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża telegrafują: Lord d'Abernon, który powrócił świeżo z Warszawy do Paryża, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **zwycięstwo polskie nad bolszewikami jest zupełne, jednakże przyszłość wymaga ostrożności i roztropności. Nie wierzę, — mówił lord, — aby armia sowiecka mogła się zorganizować przed zimą. Polacy zabrali jej prawie wszystkie armaty.** Armia ta składa się z ludzi, którzy nie wierzą w sprawiedliwość sprawy, za którą walczą. Konglomerat ludzi bez ideału, którzy idą naprzód tylko dlatego, że **mają za sobą kulomioty chińskie, nie może mieć wartości bojowej. Zwycięstwo polskie można porównać ze zwycięstwem, odniesionem przez Karola Młota,** który Francyę uwolnił od najazdu barbarzyńskiego. **Polska stała się tamą, o którą rozbiła się fala barbarzyńców,** zagrażająca całej cywilizacyi. **Umiejmy Polsce być wdzięczni.**

Endecka wyprawa na Moskwę

P. Paderewski w r. 1919 zaproponował wyprawę na Moskwę. — Clemenceau i Foch plan ten odrzucili.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża telegrafują do „Kuryera Polskiego: **W ostatnim artykule byłego ministra Tardieu, zamieszczonym w „Illustration“, znajdują się następujące sensacyjne rewelacye: „Pan Paderewski wystąpił z propozycyą ekspedycyi na Moskwę na posiedzeniu z dnia 15 września 1919 roku. Pan Clemenceau z marszałkiem Fochem propozycyę odrzucili.“**

Do depeszy tej „Kuryer Polski“ dodaje następujący komentarz: Pan Tardieu był wówczas ministrem i najbliższym powiernikiem pana Clemenceau; serya jego artykułów w „Illustration“ pełna sensacyjnych niedyskrecyi, budzi od kilku miesięcy wielkie zainteresowanie we Francyi.

(Z naszej strony zwracamy uwagę na fakt, że inicyatywa i pomysł ów pochodzą od endeków, którzy wywierają szkodliwy wpływ na p. Paderewskiego. Red.).

Bolszewicy ściągają posiłki.

Warszawa (Tel. M.) Z Paryża donoszą: Wiadomości nadeszłe ze Sztokholmu twierdzą, że **bolszewicy ściągają na front polski wojska z granicy pińskiej i wysłali również na front połowę garnizonu petersburskiego.**

Komunistyczny skład broni w piekarni.

35.000 nabojów, 500 funtów pyroksyliny w piekarni St. Piechowicza w Warszawie. — Szereg rewizyj. — Literatura bolszewicka. — 7 osób aresztowanych.

Warszawa (tel. M.). Policya natrafiła na ślad **komunistycznego składu broni w piekarni niejakiego Stanisława Piechowicza. W czasie rewizyi znaleziono kilka skrzyń, opatrzonych napisami w języku francuskim, opiewającymi dla ministeryum spraw wojskowych Rzeczypospolitej polskiej,** drogą na Szczakowę. Na zapytanie, co w tych skrzyniach się mieści, odpowiedział właściciel piekarni, że **w skrzyniach tych mieszczą się konserwy. Okazało się jednakże, że w skrzyniach tych mieściły się trzy karabiny maszynowe i 35 tysięcy nabojów do tych karabinów, 500 funtów pyroksyliny, 100 sztuk rewolwerów, oraz sporo narzędzi rusznikarskich.** Przeprowadzono równocześnie rewizyę u dwóch szwagrów Piechowicza, mianowicie u Jana Morawskiego, **członka Komitetu obrony stolicy,** oraz u Zygmunta Morawskiego, **żołnierza pierwszego pułku ochotniczego obrony Warszawy.** W czasie rewizyi u nich znaleziono nieco broni, przybyli na miejsce przedstawiciele defenzywy politycznej znaleźli ponadto znaczną ilość **literatury komunistycznej,** co ostatecznie upewniło, że ma się tu do czynienia z komunistycznym składem broni. **Dotąd aresztowano w tej sprawie 7 osób.**

Robotnicy w Gdańsku ładują amunicyę dla Polski.

Gdańsk (PAT)W nowym porcie odbyło się zgromadzenie robotników portowych, **na którem znaczną większością głosów uchwalono podjęć pracę przy wyładowaniu okrętów zawierających materyał wojenny dla Polski. Po głosowaniu robotnicy przystąpili natychmiast do pracy.**

Policya polsko-niemiecka na Górnym Śląsku.

Bytom. (PAT) W numerze 6-tym „Gazety urzędowej“ górnośląskiej, oficyalnego organu międzysojuszniczej komisyi rządzącej, ogłasza komisya rozporządzenie z dnia 30 zm. ustanawiające nową „policyę na Górnym Śląsku“ na miejsce Sicherheitswehry. Policya ta podlega całkowicie komisyi koalicyjnej. Sprawy nominacyi i wynagrodzenia zależą od władz koalicyjnych. Na ich też ręce składają przysięgę. Policya podzielona będzie na 3 główne grupy, w Opolu, Gliwicach i Katowicach. Na czele grup stać będą oficerowi koalicyjni. Dowódcami mniejszych oddziałów będą oficerowie polscy i niemieccy, pochodzący z Górnego Śląska.

Gwałty niemieckie w Malborskiem.

Toruń. (PAT) W Malborskiem, świeżo objętym przez władze niemieckie, bandy niemieckie gnębią ludność polską. Polaków, przebywających tam stale, wywożą przemocą, Polaków, będących obecnie obywatelami niemieckimi, lecz mających prawo opcyi, zmuszają do ucieczki. W Biskupcu aresztowano i pobito aptekarza Dąbskiego. Dnia 11 sierpnia Niemcy uprowadzili z Thurau (powiat Niborski) Załuskiego, Grabsteina, Działowskiego i wysadzili ich za granicę polską na szosie Wildenburg-Usdau. Nie zatrzymani przez graniczne posterunki w ten sposób wydani zostali oni na pastwę bolszewików, którzy w tym czasie zajmowali to terytoryum. Ten fakt świadczy, jak Niemcy pojmują neutralność. Sicherheitswehra przekroczyła w nocy z 15 na 16 8. granicę polską, podjazd kawaleryi zbliżył się aż do stacyi Biskupice. W Mośnicach w powiecie Hojnickim posterunek strzelców granicznych został dnia 19 napadnięty przez Niemców. W Prusach znajduje się przeszło 70.000 bolszewików, którzy są bardzo słabo dozorowani. Wobec tego rozchodzą się po całym kraju, podszczuwani przez Niemców przeciw Polakom.

Zjazd redaktorów polskich w Gdańsku.

Toruń. (PAT) W dniu 5 września rozpocznie się w Gdańsku zjazd redaktorów pism miast Gdańska, Pomorza, Warmii i Mazurów. Celem zjazdu jest stworzenie związku zawodowego dziennikarskiego w wyżej wspomnianych miejscowościach.

Zdemaskowanie oszczerstw bolszewickich.

Warszawa (Tel. M.) Z Paryża i Londynu donoszą, że warszawscy korespondenci prasy zagranicznej **piętnują kłamstwa i oszczerstwa bolszewickie rozszerzane o delegacyi polskiej w Mińsku. W Paryżu i Londynie nie wierzą już aby przewlekanie obrad konferencyi pokojowej pochodziły z winy delegacyi polskiej, a oburzenie wywołała tam wiadomość, że bolszewicy oskarżyli delegacyę polską o szpiegostwo.** Dzienniki angielskie i francuskie zamieszczają depeszę swoich warszawskich korespondentów o traktowaniu naszej delegacyi przez bolszewików. Nic dziwnego zauważają te dzienniki, że Polacy zażądali przeniesienia rokowań w inne miejsce.

Kamieniew nadkomisarzem wojennym.

Warszawa (Tel. M.) Z Moskwy donoszą, że Kamieniew otrzymał wezwanie aby się udał na front w charakterze nadkomisarza całej armii sowieckiej.

Położyć kres!

Kraków, 2 września.

(n) Propaganda narodowej demokracyi, dążąca już wręcz do rozbicia państwowości polskiej, przybiera zastraszające rozmiary. Propagandę swoją prowadzi N. D. nie tylko w kraju. Daleko poza granicami naszemi huczą jej echa, przyczyniając Polsce zmartwychwstałej — kolosalne wprost szkody.

Któż bowiem wyrobił naszemu państwu na zagranicznych „rynkach politycznych" opinię kraju militarystycznego, aneksyonistycznego, imperyalistycznego i t. p.? Nikt inny, jak tylko pp. Dmowski, Grabski Stanisław i ich usłużni satelici. Oni to z podobnemi oskarżeniami występowali w prasie polskiej i w prasie cudzoziemskiej. Z obsadzonych zaś przez endeków poselstw naszych wychodziły chyłkiem w świat nieoficyalne, a najszaleńsze wieści o „polityce Belwederu", — ciche szepty, niby to pobożne współubolewania i błagalne wyciągania rąk do obcych... o ratunek.

Z miedzianem czołem bezwstydu agitowano w ten sposób przeciw polskiej pożyczce państwowej, przeciw szacunkowi dla Naczelnika w cudzoziemskich gabinetach dyplomatycznych, przeciw armii nawet, którą chciano „oczyścić" ze wszystkich żywiołów, niepowolnych endeckiej komendzie.

Nikczemna ta agitacya wydała swoje owoce. Niedawno cała prasa polska przytoczyła wyjątki z amerykańskiego pisma angielskiego, w którem pomieszczono stek najordynarniejszych kłamstw o działalnosci Naczelnika i rządu polskiego, a pod niebiosy wychwalano mistrza Paderewskiego. W artykule amerykańsko-angielskim były takie drobne szczegóły z zakulisowego życia naszych partyj i partyjek, iż jawnie rzucało się w oczy, kto mógł inspirować autora owych bredni.

Obecnie doszedł do rąk naszych Nr. 32 z dnia 8 sierpnia b. r. tygodnika polsko-amerykańskiego p. t. „Przewodnik", wychodzącego w New Britain.

Jest to tygodnik ogromnej objętości, zawierający 40 stronic druku, niezawodnie więc bogaty i wpływowy.

A czytamy tam rzeczy wprost haniebne.

Oto kilka próbek z tego curiosum (z pominięciem niektórych wyrażeń wprost niecenzuralnych i w najwyższy sposób obrażających godność narodową):

„Przysłowie mówi — powiada „Przewodnik", — że co głupi zepsuje, to mądry nie naprawi. Każde przysłowie zawiera w sobie wielką mądrość i naukę. Gdyby o tem wiedział i to rozumiał „największy wódz" i „naczelnik"... nie spadłoby na naród ani na kraj polski to, co obecnie dzieje się w Polsce. Dziś, kiedy na Polskę runęło nieszczęście, jak z pogodnego nieba deszcz, wtedy odszukano generała Hallera i mistrza Paderewskiego, ażeby naprawili wszelkie błędy, popełnione przez nieuków i socyalistów polskich".

A dalej czytamy w przezacnym „Przewodniku" takie jeszcze sentencye, że „nikt nie może być najlepszym wodzem w obecnych czasach i wojnach bez nauk wojennych i bez długich praktyk bojowych pod okiem doświadczonych wodzów wojennych, ani też dobrym naczelnikiem bez praktyki i nauki biurowej i administracyjnej". Prosty człowiek to wie — poucza „Przewodnik", — tylko „nie może tego zrozumieć głupi polski socyalista".

„I dlatego w Polsce — cytujemy dosłownie — socyaliści będą najgłupszymi w świecie ludźmi (co **nawet wyraziły europejskie gazety polskie i francuskie).** Nie mogą oni zrozumieć, że nie można wybierać na premierów Wojtków, którzy ukończyli szkółkę wiejską (?!), jak taki polski premier Witos, który nawet nie umie krawatki przypiąć, trzewików włożyć i dlatego chodzi bez krawatki, a w butach tych, co chodził przy krowach swoich w oborze. Taki człowiek może bardzo dobrze rządzić bydłem w chlewie, a nie państwem, ludem i urzędnikami z nauką wszechświatową"...

Zaindyczony, a jednak „arystokratyczny" endek amerykańsko-polski wyciąga ze swych rewelacyi taki wniosek, że **„Republika Polska doszła do zupełnego upadku"** i że wskutek tego **„zniechęcili się do pracy dla Ojczyzny najuczciwsi i najlepsi synowie Polski".**

Do takich zaś „najlepszych synów Ojczyzny" autor zalicza oczywiście siebie samego i pyta:

— Kto najwięcej poświęcił dla Ojczyzny i narodu polskiego?

— Żołnierz polski z Ameryki! — odpowiada.

I z całą brawurą przechwala się, że „dopóki Hallerczycy byli w kraju, wróg nie niszczył naszych ziem, a jak odjechali, to wróg już blisko Warszawy"...

„Przepędzono bowiem na cztery wiatry Hallera i Paderewskiego, kiedy oni uzyskali wolną Polskę, a socyaliści rozsiedli się w Warszawie, jak pluskwy w żydowskiem łóżku"... „Prezydent Wilson to **przewidział"** — insynuuje nikczemny kalumniator — i starał się **„naznaczyć obconarodową dyktatorem Polski!"**

Czyje to nauki? Kto tak uświadamia rodaków naszych amerykańskich o stosunkach w Polsce?

Odpowiedź na to krótka. Dość przeglądać codzień artykuły wstępne w „Dwugroszówce" w „Gazecie Warszawskiej", w „Rzeczypospolitej" czy „Kuryerze Poznańskim". Dość czytać sprawozdania z rozmaitych a licznych wieców, urządzanych przez endecyę po wszystkich miastach Polski.

A zbliżony do endecyi krakowski „Głos Narodu?" Wczoraj wszakże podziwialiśmy w nim artykuł p. t. „Belweder i Belwederczycy", stojący niemal na poziomie cytowanego powyżej organu polsko-amerykańskiego.

„Głos Narodu" też grozi. „Naród — powiada — wkroczy wreszcie na tory, po których mu iść każe doświadczenie i rozsądek, choćby droga ta zbaczała, a nawet **krzyżowała się z drogą, nakreśloną przez Belweder".**

Czy można iść dalej w rebelii warcholskiej? Opamiętanie i przywołanie do porządku całego obozu narodowej demokracyi staje się, zaprawdę, koniecznością. Chwila jest osobliwa i osobliwe grożą nam dziś niebezpieczeństwa.

Mimo regulacyi płac — stare, głodowe pensye.

Krzywda urzędników małopolskich.

Kraków, 2 września.

Jak już donosiliśmy wypłacono obecnie urzędnikom państwowym (z wyjątkiem personalu sędziowskiego, który otrzymał to co się mu należy) podwójne dawne pobory austryackie. Są to stanowczo pensye głodowe. Tak np. otrzymał kocepista 2000 marek i za to ma utrzymać siebie i rodzinę przez cały miesiąc!

Jakkolwiek ustawa o nowych poborach już dawno weszła w życie, zdobyło się namiestnictwo lwowskie dopiero z końcem sierpnia na rozesłanie kwestyonaryusza do wszystkich urzędów z szeregiem pytań personalnych i dopiero po zestawieniu tych wszystkich odpowiedzi wyda ogół na asygnatę. Znając „szybkość" urzędowania naszych władz, można się spodziewać, że nowe po-

Wznowienia w Teatrze im. Słowackiego

Żeromski: „Ponad śnieg", Słowacki: „Lila Weneda".

Poważnej chwili, pierwsza scena nasza składa hołd w formie wznowień najcenniejszych pereł repertuaru ubiegłego sezonu, z pośród tych dzieł, na których czele, zda się, ognistemi zgłoskami wypalono napis: „pro patria". Niczyją winą, jak tylko losu, jest fakt, że jak dotąd, są to wyłącznie perły żałobne i rubiny krwawe. Dramat i poezya nasza narodowa, od romantyków aż po dzień dzisiejszy, nie zna wszak innych akordów, prócz całej skali napięcia tragicznego, niekiedy zbaczającego nagle w ślepy zaułek ponurego zgrzytu.

Takim zgrzytem, szarpiącym już nie nerwy, lecz wprost ludzkie uczucie, jest tragedya Żeromskiego „Ponad śnieg". Jako rzecz sceniczna zbudowana źle, a raczej wcale nie zbudowana, jako dokument chwili znamienna, jako wrażenie, wstrząsająca, — jest dziełem typowem dla swego twórcy. Przenajczystszy liryzm raz po raz nurza się tam w błocie pospolitości, a wewnętrzna wielkość, jak nagi, spiżowy posąg, przesłania jaskrawa płachta melodramatu. Za wiele zresztą na ten temat już napisano, aby w krótkiej wzmiance z okazyi wznowienia, módz się pokusić o zajęcie i uzasadnienie własnego stanowiska. Właściwiej będzie tym razem zająć się sztuką wprost ze scenicznego punktu widzenia i porównać wrażenie premiery z obecnie zaszłemi zmianami. Sztuka posiada w istocie dwie role, w których może być mowa o konsekwentnej linii, t. j. Rudomskiej i młynarza Joachima, — reszta jest improwizacyą i stąd przedstawia dla artystów zadanie nad wyraz niewdzięczne. Trudno wymagać, aby p. Kosmowska, której powierzono rolę pani na Łuży, była w stanie odpowiedzieć kreacyi, stojącej tak żywo w pamięci, jaką wcieliła po mistrzowsku Wysocka. Jeżeli się zatem powie, że jej następczyni, przejęta swem zadaniem, zdobyła się na maximum tego, na co pozwala zakres jej talentu i cała dobra wola, to musi starczyć sumiennej artystce za wyraz uznania. Pewne momenty, pojęte indywidualnie, te mianowicie, w których kobiecość i głębia macierzyńskiego uczucia biorą górę, wypadły nawet nieoczekiwanie szczęśliwie, natomiast całość roli, dążącej mechanicznie w ślady znakomitego wzoru, sprawiało wrażenie bladej i nieudolnej kopii. Zatracone zostały wskutek tego rysy charakterystyczne tej kresowej strażniczki ziemi i progu, bezwzględnej zarówno dla drugich jak dla siebie, której ślepy despotyzm jest instynktem, wszczepionym w krew tych, to trwają na zagrożonej placówce. Zresztą — typ rasowy wsteczny a imponujący, który do wczoraj miał racyę bytu, mimo, że wpływ jego niweczy słabe egzystencye a wypacza mało odporne. Taką z gruntu słabą, a nawet wręcz zdegenerowaną naturą, mimo pozorów zdrowej młodzieńczości, jest Wiko. Inaczej niepodobna byłoby przyjąć za prawdę, — nawet sceniczną, gdzie dozwolone są olbrzymie skróty, — by w ciągu kilkunastu minut, ten bierny aż do niedołęstwa, paniczyk, przeszedł od pokusy do wykonania zbrodni — na to trzeba wprost patologicznego obciążenia. Dlatego p. Białkowski, który odziedziczył tę rolę po p. Ziembińskim, w akcie pierwszym daleko lepiej ujął i postawił rolę, zaznaczając od pierwszej chwili destrukcyjną pracę nerwów, doprowadzającą do chwilowego zaćmienia świadomości, gdy sam czyn dokonuje się niejako po za wolą. Słabszym natomiast od swego poprzednika był artysta w arcytrudnej scenie, ewangielicznego przetwarzania się duszy, w oczach naszych „ponad śnieg" bielejące, a również w momencie, gdy bezsilny kaleka, z akcentem, który szarpie serce, gotuje się do obrony kobiet. Niech się nie boją, bo „...przecież on jest żołnierzem". O akcie drugim nie mówię, gdyż tu żaden artysta nie ma nic lepszego do zrobienia, jak najszybsze prześliznięcie się po nim. Trzecia zmiana w obsadzie wprowadzająca p. Hryniowiczównę w roli Helenki, wyszła na korzyść sztuki. Wprawdzie autor pod koniec zapomniał zupełnie o tej postaci, ale artystka własną intuicyą radziła sobie jak mogła, zamiast wygodnie podpierać filar, za przykładem poprzedniej wykonawczyni tej roli.

Reszta zespołu pozostała niezmienioną, przyczem z najwyższem uznaniem podnieść trzeba przeżytą do głębi grę p. Szymborskiego w roli Joachima, gdzie pod nieruchomą maską dokonuje się z fatalną logiką wewnętrzne przeobrażenie oraz żywiołowe ujęcie roli Ireny z aktu pierwszego przez p. Pancewiczową. P. Nowakowski jako Światobor nie zupełnie czuł się sobą. Oficer bolszewicki p. Wasilewskiego ujawnił trafnie pasyę i perfidyę prowodyrów band. Całość przedstawienia utrzymaną została w ramach reżyseryi Wysockiej.

W zupełnie niezmienionej obsadzie, — licząc od wyjazdu tej znakomitej artystki, ukazała się „Lila Weneda". O wszystkich wykonawcach miałam sposobność pisać na tem miejscu w ubiegłym sezonie, — oprócz roli Lilii, którą następnie objęła p. Kacicka, po p. Pancewiczowej, grającej z kolei Różę. Wspaniały jej głos nadał kapłance Wenedów barwę uwięzionego życia, która tę postać czyniła więcej ludzką, gdy liryzm Lili był bardziej dziecięcym i bezbronnym. Podnieść należy raz jeszcze wysoką miarę i nieskazitelny rytm chórowi harfiarzy, w których biorą udział najlepsi artyści naszej sceny.

Stylowa wystawa pozostała ta sama, lecz wadliwe operowanie światłem pogrążało scenę w zbytnich ciemnościach, ze szkodą dla przedstawienia, co nawet wywołało wśród widzów liczne utyskiwania.

Nasuwa się uwaga mimowolna, że chociaż piękne to wszystko, ale może na razie dość mroków żałobnych na scenie teatru, gdy nasz horyzont rozjaśnił się, a znużone nerwy ludzkie tak bardzo spragnione — promienia pogody.

Ewa Łuskina.

bory zostaną wypłacone w najlepszym razie w grudniu.

Jako okoliczność łagodzącą, o ile to dotyczy urzędników rachunkowych we Lwowie, można przyjąć, że mają do opracowania ogromny materyał z całego kraju. Należy jednakowoż z drugiej strony podnieść opieszałość czy nieudolność wyższych władz administracyjnych w namiestnictwie, które **nie umiały zarządzić rozdziału pracy.** Jeżeli oba sądy apelacyjne małopolskie, mające własną rachunkowość, były w stanie dokonać koniecznych obliczeń i wypłacić sędziom ich pobory właściwe 1 września, **to należało dla władz innych rozdzielić czynność na poszczególne dyrekcye okręgów skarbowych,** w najgorszym zaś razie polecić opracowanie poborów dla zachodniej Małopolski filialnej Kasie kraj. w Krakowie. Robota byłaby niewątpliwie na czas wykonana i uniknęłoby się niepotrzebnego rozgoryczania urzędników.

Wszak drożyzna z dnia na dzień wzrasta, a na zakupy zimowe ostatni czas. Czy prezydyum namiestnictwa, załatwiające sprawy urzędników, zwłaszcza personalne z tradycyjnie austryackiem opóźnieniem i urzędujące chyba sub specie aeternitatis, zdaje sobie sprawę, jako szkodliwie działa brak racyonalnego zarządzenia na ogół urzędników, stanowiących przecie podstawę frontu wewnętrznego?

Jeżeli w wojsku, można **mimo zmian ustawicznych** wypłacać pobory punktualnie co pierwszego, to i u władz cywilnych tak być chyba powinno. Ale jak powiedzieliśmy **trzeba umieć rządzić i radzić sobie,** i nie kombinować, że jedynie rachunkowcy w namiestnictwie są nieomylni — że inni tego samego zrobić nie potrafią.

Katastrofalny bilans polskiego handlu jajami!

Kartka z działalności „PUZAPPU“.

Kraków, 2 września.

Nadzieje przywiązane z początkiem tegorocznego sezonu do eksportu jaj z Polski w znacznej części zawiodły. Jajczarstwo polskie, które było powołane do tego, by stanowić jedną z najważniejszych gałęzi wywozowych w państwie i dostarczyć temuż państwu poważnej ilości dewiz i walut zagranicznych mimo korzystne warunki produkcyi, nie zdołało się rozwinąć z **powodu przykrych więzów jakiemi skrępował je PUZAP.** Nie idzie tu bowiem o rozumnie czy mylnie stosowany etatyzm i to, że w miejsce dotychczasowych eksporterów wstąpił Państwowy Urząd Zakupu A. P. P. Ten jedyny fakt nie zdołałby wytłómaczyć dostatecznie tego przykrego objawu zupełnego niedopisania eksportu, stało się jednak coś innego: oto **PUZAPP wprost stanął wpoprzek całej tej akcyi organizacyjnej nie dopuszczając z jednej strony do rozwinięcia inicyatywy prywatnej i do podjęcia należytej zbiórki, z drugiej strony sam nic nie robiąc gdyż przy dzisiejszej strukturze niczego zdziałać nie może.** Mylnem bowiem byłoby zapatrywanie, gdyby ktoś przypuszczał (jak to się powszechnie mówi), że PUZAPP sam na własną rękę kupuje i sprzedaje, **PUZAPP żadnego handlu jajami efektywnie nie uprawia, lecz manipuluje w ten sposób, że sam zawiera kontrakty dostaw za granicę i powierza potem wykonanie zawartych przez siebie umów poszczególnym kupcom** naturalnie w warunkach znacznie mniej korzystnych niż gdyby to fachowy uczynił eksporter. Niema bowiem gałęzi w naszej prorukcyi rolniczej gdzieby obok samej intenzywności produkcyi zbiórka i inicyatywa prywatna odgrywały tak wielką rolę w jajczarstwie, albowiem przy braku należytej zbiórki część produkcyi zupełnie marnieje, nie dostaje się do odpowiednich centrów eksportowych i albo psuje się albo też w nadmiernej ilości bywa skonsumowaną przez ludność rolniczą, któraby ją chętnie w możliwych dla siebie warunkach pozbyła i zamieniła na przedmioty przemysłowe tudzież inne artykuły pierwszej potrzeby. **Toteż cała ilość jaj wywiezionа poza granice państwa polskiego w r. 1920, aż do końca sierpnia wynosiła zaledwie 160 wagonów.**

Dotkliwą szkodę wyrządza PUZAPP młodej organizacyi rolniczej, która od 2 lat rozwinęła tak dodatnią działalność w całej Małopolsce a po części także na terenie dawnej Kongresówki tj. spółkom hodowców drobiu, związanym w 2 centralne organizacye spółdzielcze w Krakowie i Warszawie. Kooperatywy te już dzisiaj zdołały zebrać bardzo poważne ilości jaj, **nie mogły jednakowoż skutkiem przeszkód stawianych im przez PUZAPP nawiązać jakichkolwiekbądź stosunków z zagranicą, od której je w całem tego słowa znaczeniu odcięto, podczas gdy handlarze i organizacye innych krajów eksportowych w szczególności Rumunii, Bulgaryi i Jugosławii, zagarnęły wszystkie ważniejsze rynki zagraniczne dla siebie działąc się swoimi wpływami w Szwajcaryi, Francyi i Anglii.** Jest to moment tem większej wagi, iż kraje importujące, które w r. 1919 jeszcze **wysyłały swoich delegatów do Polski i starały się tutaj na miejscu zakupić wielkie ilości jaj, biorąc na siebie ryzyko transportu, zaniechały tego w zupełności w roku bieżącym, gdyż inne kraje produkcyjne dostarczają im jaj w dostatecznej ilości. Cały eksport jaj do krajów zachodnio-europejskich odbywa się w tym roku z zupełnem wyłączeniem Polski.** Rezultat będzie ten, żee gdy z chwilą zwinięcia PUZAPPU **rolnicze organizacye skazane będą same na siebie, będą one stały wobec zupełnego braku odbiorców, względnie będą musiały dopiero starać się o zdobycie tego rynku zagranicznego w warunkach znacznie dla siebie gorszych niż obecnie,** co naturalnie odbije się na całem naszem jajczarstwie. Nie jest rzeczą wykluczoną, że gdyby ten stan dłużej jeszcze potrwał, **grozi naszemu eksportowi jajczarskiemu zupełny upadek.** Jedyny ratunek leży w tem, żeby **sferom interesowanym poruczyć jaknajszybciej ponowne nawiązanie stosunków handlowych z rynkami zagranicznemi, co musi pociągnąć za sobą energiczniejszą zbiórkę i podziałać tem samem dodatnio na produkcyę jaj w Polsce.**

Fatalny stan naszej gospodarki naftowej.

Kraków, 2 września.

Z kół fachowych otrzymujemy informacye o fatalnym stanie rządowej gospodarki naftą. Dotyczą one gospodarki wewnętrzno-krajowej i eksportu i roztaczają obraz niezwykle ponury. Oto co mówią nasi informatorzy:

Aby sobie zdać sprawę z beznadziejnego stanu gospodarki naftowej na naszym rynku wewnętrznym, konieczną jest rzeczą przedewszystkiem **rozpatrzenie stosunku cen ropy do cen produktów gotowych.**

Znane pertraktacye z rządem z czerwca b. r. **doprowadziły do oznaczenia ceny ropy krajowej** (z ważnością do końca sierpnia) **na 300 marek, eksportowej zaś na 1000 marek, co daje średnią cenę 720 marek, przyczem 40 procent tych produktów miało być użytych w kraju, 60 procent zaś na eksport. Płacić za tę rafinerye nie mogą płacić za ropę 720 marek, nawet przy powyższym stosunku zapotrzebowania kra jowego do eksportu.** Ta niemożliwość wynika z sytuacyi na rynku światowym, która **zmusiła rafinerye do redukcyi cen poned 50 procent dawnych cen eksportowych, następnie z podniesienia się kosztów przeróbki przeszło o 200 procent, a wreszcie powodem jej był także żądany nieproporcyonalny udział rządu w zysku.**

Polski Urząd naftowy uznał przeto jeszcze w czasie pertraktacyi, że **nałożona przezeń cena ropy grozi rafineryom ruiną i zniżył ją na 504 marki,** odstąpiwszy zarazem rafineryom 1500 cystern po cenie 180 marek. W ten sposób zakupiły rafinerye, a w szczególności te, które nie posiadają własnej produkcyi ropnej, 5300 cystern ropy borysławskiej dla przeróbki w miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu.

Następnie tego było, co powtórnie podkreślamy, **oznaczenie cen produktów naftowych dla kraju, w stosunku do cen ropy, oznaczonej na marek 300** — i że gotowe produkta, które z tych 5300 cystern ropy borysławskiej zostaną uzyskane, mają być użyte w 40% dla kraju, a 60% dla eksportu.

Układ ten został spisany i ustalony urzędowym protokołem Państwowego Urzędu naftowego i w przeciągu terminu, na który zawarty został, t. j. do końca sierpnia 1920, jest bezwzględnie miarodajny i nie może być zmieniony.

W związku z tym układem Wydział ropny P. U. N. podzielił wymienionych 5300 cystern ropy borysławskiej według przedłożonego mu klucza między poszczególne rafinerye, względnie przydzielił odnośne ilości ropy rafineryom.

Następnie wydał p. prezydent P. U. N. Widomski zarządzenie, aby rafinerye wybrały **komitet, który wspólnie z P. U. N. miał oznaczyć nowe ceny maksymalne.**

Rozpoczęły się więc długie pertraktacye i oznaczono nowe ceny maksymalne, lecz nie zatwierdzono ich dotychczas ani nie ogłoszono w urzędowym „Monitorze“. Żadne interwencye w tym kierunku nie odniosły skutku. Wobec tego rafinerye, aby uniknąć katastrofy, chcąc nie chcąc, z całą świadomością samowolnie zastosowały ceny maksymalne, oznaczone we wzmiankowanych pertraktacyach z P. U. N., a to z ważnością od 15 lipca b. r. Zawiadomiony o tem pisemnie P. U. N. nie dał żadnej odpowiedzi, ale też powołane czynniki dotychczas nie wniosły skargi przeciw rafineryom w myśl ustawy o lichwie.

Inaczej ma się rzecz z dostawami państwowemi. I w tym wypadku rafinerye zaliczają wyższe ceny, **wszelako dotyczące władze nie chcą tych cen uznać, gdyż nie posiadają one sankcyi rządu.** Ponieważ jednak rafinerye muszą obstawać przy powyższych cenach, w pierwszym rzędzie dlatego, że za niemi przemawia prawo, a powtóre, że w przeciwnym razie narażiłyby się na bankructwo, **staną się wszystkie dostawy państwowe przedmiotem procesów, za które moralna odpowiedzialność spadnie na rząd.**

Równie fatalnie, jak gospodarka naftowa na rynku wewnętrznym, **przedstawia się w tej dziedzinie gospodarka eksportowa. Zapanował tutaj bezprzykładny chaos, skutkiem nadmiernego biurokratyzmu pod pozorem konieczności fiskalnych“.** Ta rujnująca polityka rządu hamuje należyty bieg jakiejkolwiek linii rozwojowej, niszcząc dotychczasowe relacye z rynkami zagranicznymi, zamiast popierać produkcyę i otwierać coraz to nowe źródła zbytu za granicą.

Uprzytomnijmy sobie zasadnicze warunki, na podstawie których odbywa się od dłuższego czasu eksport produktów naftowych. **Mają więc opłacać rafinerye 40 procent różnicy między ceną krajową a eksportową, tymczasem nie wolno im faktycznie opierać się na przyjętych światowych cenach maksymalnych, co uniemożliwia wszelką kalkulacyę.** Następnie obowiązuje otwarcie akredytywy w obcej walucie, co po większej części **staje się tylko „pium desiderium“ rządu — gdyż kupujący, z uwagi na położenie gospodarcze Polski, wywołane wojną, oraz chwiejność jej tymczasowej waluty, odmawiają rządowi udzielania obcej waluty.** Wobec tego należałoby przynajmniej na obecny czas przejściowy, w chwili, gdy najważniejszą rzeczą jest podtrzymywanie eksportu, **wydać zarządzenia wyjątkowe, pozwalające na akredytywy w polskiej walucie. Tymczasem rząd postulaty tego rodzaju odrzuca a limine.**

Wprost niewiarygodne stosunki zapanowały w ostatnich tygodniach **w dziedzinie udzielania pozwoleń na wywóz.** Postanowiono w Warszawie, że obecnie, kiedy zachodzi potrzeba szybkiej decyzyi, **pozwoleń na wywóz udzielać będzie Państwowy Urząd naftowy we własnym zakresie.** P. U. N. urzęduje w Krakowie, a Komisya przywozu i wywozu pozostała w Warszawie.

Obecnie nagle wszystko się zmieniło. Mimo utrudnionej do absurdu komunikacyi z Warszawą, **muszą pozwolenia wywozowe, nie odnoszące się do zarządzeń ewakuacyjnych i transportów z Polmianu iść do zaopiniowania i zatwierdzenia przez Komisyę przywozu i wywozu.** Nowych instrukcyi wywozowych P. U. N. **nie uwzględnia Komisya przywozu i wywozu, wobec czego powstało niebywałe zamieszanie.** Faworytuje się przytem państwową fabrykę olejów mineralnych ze szkodą fabryk prywatnych.

A dalej w szeregu konferencyi tudzież na łamach prasy zwracano uwagę rządu **na znaczny spadek cen za produkty ropne za granicą i apelowano o zmianę dotychczasowej polityki cen.** Usiłowania te nie odniosły skutku. Powoli zbieramy owoce tego uporu, gdyż obecnie **według sprzedaż na eksport wobec konkurencyi amerykańskiej przedstawia poważne trudności.** Po dziś dzień nie wiadomo, jakie produkty i do jakich krajów można wywozić. Najważniejszy rynek zbytu, Czechosłowacya, został przez umowę praską poważnie zagrożony. Pomijając pobudki tego rodzaju transakcyi, trzeba tylko zaznaczyć, że **nagłe zniżenie cen nafty na 2'10 koron czeskich nie da się niczem uzasadnić.**

Polskie rafinerye są z nielicznymi wyjątkami własnością wielkich koncernów zagranicznych.

Od sprawności polityki eksportowej, od sposobu administrowania przez czynniki polskie tym miliardowym majątkiem obcokrajowym, zależy w wielkiej mierze wpływ, jaki te potężne zrzeszenia finansowe zechcą wywrzeć na wyrok międzynarodowy odnośnie do ostatecznej przynależności państwowej naftowych terenów wschodniej Małopolski.

W tej myśli, uwzględniając poruszone wyżej braki i inne, które ujawniły się przez ostatnie dwa lata, domagają się przeto sfery fachowe od rządu:

1) Ustalenia wytycznych dla konsekwentnej polityki eksportowej oraz dla ułatwienia i wznowienia produkcyi rafineryjnej przy decydującym współudziale doświadczonych przedstawicieli przemysłu naftowego.

2) Poniechania zgubnych i utopijnych zakusów monopolistycznych oraz praktyk, wygrywających sztucznie różnice, jakie niekiedy mogą zachodzić między interesami rafinerów a producentów.

3) Bezzwłocznej zmiany ciasnego systemu fiskalno-biurokratycznego.

4) Radykalnego usunięcia condominium P. U. N. i Komisyi przywozu i wywozu.

5) Wydania na obecny okres przejściowy tymczasowych zarządzeń, wprowadzających ulgi w opłatach 40% na rzecz skarbu, a w szczególności w żądaniach, dotyczących obcej waluty.

6) Aby cysterny, będące własnością poszczególnych rafineryi, repatriowane lub zakupione, zwolnione od sekwestru przez wydanie odpowiednich zaświadczeń, mogły być użyte przez poszczególne firmy do eksportu.

Dodatkowo zaznaczyć wypada, że rafineryom zbywa na najpotrzebniejszych surowcach i środkach popędowych, że zbiorniki są przepełnione i że brak im gotówki na opłatę najkonieczniejszych potrzeb fabrycznych, a przedewszystkiem robotników.

NA MARGINESIE.

Wymiar kary nie vendetta.

(m-m) Front nasz wewnętrzny mobilizuje się obecnie pod hasł. przeciwdziałania agitacyi bolszewickiej. Hasło to z każdym dniem staje się popularniejsze wśród szerokich mas, co w znacznej mierze przypisać należy działalności komitetów propagandy, a w tej liczbie i Ligi antybolszewickiej. Członkami Ligi są niewątpliwie ludzie o najlepszych chęciach i dużych zasługach obywatelskich. Niemniej błądzą poważnie usiłując w zwalczaniu bolszewizmu naśladować metody przypominające czerwony terror. Oto Liga proponuje, aby w wypadku ucieczki agitatora bolszewickiego pociągać do odpowiedzialności jego rodzinę i najbliższych krewnych. Czy taki wymiar kary byłby sprawiedliwym i celowym? Czy za zbolszewizowanego syna mają odpowiadać jego rodzice? za działalność antypaństwową męża, żona? czy w razie ucieczki ojca ma się karać dzieci? czy brat obowiązany jest ponosić odpowiedzialność za brata chociażby przekonań jego nie podzielał i nie był współwinnym zbrodni?

Jedną z najpiękniejszych zdobyczy XIX wieku jest paragraf kodeksu karnego, opiewający, że za występny czyn spełniony odpowiada tylko dana jednostka — nikt więcej!...

Zarządzenie proponowane przez Ligę antybolszewicką wskrzeszałoby tradycye inkwizycyi, ścigającej całą rodzinę kacerza czy też tradycyę „vendetty“ rodowej — stosowanej przez państwo!...

Zbrodniarzy szerzących antypaństwową agitacyę ścigać należy jak najsurowiej, ale niech to będzie sprawiedliwy wymiar kary — nie vendetta!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek
2
Września

Św. Stefana kr.

Wschód słońca: 4·56.

Zachód słońca: 5·23.

Długość dnia: 13·35.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Ponad śnieg“.
Piątek: „Noc listopadowa“.
Sobota: „Kiliński“ (Nowość!).
Niedziela popoł.: „Pan poseł“.
Wieczór: „Kiliński“.

TEATR „BAGATELA“

Czwartek: „Dobrze skrojony frak“.
Piątek „Tajfun“.
Sobota: „Tajfun“.
Niedziela popoł.: „Twarz i maska“.
Wieczór: „Dobrze skrojony frak“.

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Za dawnych dobrych czasów“.
Piątek: „Za dawnych dobrych czasów“.
Sobota: „Za dawnych dobrych czasów“.
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki“.
Wieczór: „Obrona Częstochowy“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Czar walca“
Piątek: „Czar walca“.
Sobota: „Czar walca“.
Niedziela popoł.: „Manewry jesienne“.
Wieczór: „Czar walca“.

— o —

Ustanowienie odznaki honorowej dla oficerów i szeregowców za służbę na froncie.

Rozporządzeniem R. O. P. ustanowiona została odznaka honorowa dla oficerów i szeregowców za czas pobytu na froncie. Odznaka ta przedstawia się w postaci naszywki na rękawie z galonu srebrnego, wzoru przyjętego dla czapek oficerskich **w kształcie kąta prostego**. Naszywkę tę umieszcza się na prawym rękawie bluzy, kątem do góry.

Prawo do używania tej odznaki mają oficerowie i szeregowi W. P. za służbę na froncie **po 1 listopadzie 1918 r.** w bezpośredniej styczności bojowej z nieprzyjacielem. Za każde 6 miesięcy pobytu na froncie otrzymuje się prawo do jednej odznaki. Równe prawo do tej odznaki mają ci wszyscy wojskowi, którzy brali udział w **wojnie światowej przed 1 listopada 1918 r.**, walcząc w b. Legionach polskich, w b. I, II, III. korpusach wschodnich, w b. armii gen. Hallera i w innych formacyach polskich uznanych przez Rzplitę. Prawo do używania odznak tych ustalą specyalne komisye, wyłonione z wyżej wymienionych formacyi wojskowych.

Odznaka honorowa za rany i kontuzye.

Równocześnie R. O. P. ustanowiła odznakę honorową dla oficerów i szeregowców **za rany i kontuzye**, odniesione w obronie Ojczyzny. Odznaka ta przedstawia się w postaci naszywki ze wstążeczki barw wstęgi orderu „Virtuti Militari“, rozmiaru połowy szerokości normalnej wstęgi z **pięcioramiennemi małemi srebrnemi gwiazdkami**, odznaczającemi ilość ran, przyczem rany otrzymane w jednej bitwie, odznacza się jedną gwiazdką. Długość wstążeczki wynosi 4—7 cm. — zależnie od ilości gwiazdek. Odznakę powyższą nosi się na lewej piersi powyżej orderów.

Przyznanie **prawa do naszywki z 3 gwiazdkami daje odznaczonemu prawo do jednorazowego awansu nadzwyczajnego** (poza kolejką). Odznakę tę mogą nosić oficerowie i szeregowcy, którzy odnieśli rany lub kontuzye podczas walk w obronie Ojczyzny po **dniu 1 listopada 1918 r.** w W. P.

Również prawo do używania tej odznaki przyznano wojskowym, którzy **otrzymali rany i kontuzye w wojnie wszechświatowej przed 1 listopada 1918 r. walcząc we wszystkich formacyach polskich, uznanych przez Rzeczpospolitą.** Komisye wyłonione z tych formacyi ustalą prawo do noszenia tej odznaki.

— o —

Wymarsz kompanii telefonicznej z Krakowa.

(„:“) Wczoraj około godz. 4 po południu w koszarach Batorego w Krakowie odbyła się uroczystość wyjazdu uzupełnienia kompanii telefonicznej. W uroczystości wzięli udział: gen. Piasecki, dowódca kompanii telegraficznej por. Bastgen, oficerowie i przedstawicielki Białego Krzyża. Do zebranego oddziału na dziedzińcu koszarowym przemówił kapelan wojskowy, poczem orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę“; następnie wygłosił przemówienie gen. Piasecki. Przy dźwiękach muzyki wojskowej oddział telefonistów w pełnym rynsztunku przedefilował przed gen. Piaseckim; żołnierze zostali obdarzeni bukietami kwiatów przez panie z Białego Krzyża, które również rozdawały upominki i papierosy. Po zakończonej uroczystości żołnierze wymaszerowali z koszar.

Wiec polski na oceanie.

Polacy powracający z Ameryki do Polski na okręcie „New Rochelle“, 11 sierpnia urządzili na pokładzie ogólny wiec. Pierwszy rzucił inicyatywę S. Promis, aby, biorąc pod uwagę ciężkie położenie Ojczyzny, zebrać pokaźną składkę na ratunek biednych sierot. Propozycya została przychylnie przyjęta. Wybrano komitet do zbierania składek, które uchwalono jednogłośnie przeznaczyć na sieroty w Polsce za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przed składką, oparty o most przemówił gorąco S. Promis. Odkryły się wszystkie głowy i wszyscy słuchali serdecznych słów o Ojczyźnie. W niejednem oku zabłysła łza, a otaczające okręt tonie oceanu były świadkami, że po latach tułaczki i poniewierki pozostali wierni Ojczyźnie, że ją kochają jak matkę i gotowi zawsze spieszyć z pomocą.

Zaczęło się zbieranie składek. Sam właściciel okrętu dał 100 dol.

Drugim i najpoważniejszym ofiarodawcą był dr Piaseczyński, który złożył 101 dol. i wielu innych zachęcił.

Rozrzewniający był widok jak szły kobiety, a nawet dzieci, niosąc na pomoc Polsce dolary w ręku, a w oczach błyszczały łzy miłości dzieci dla matki Ojczyzny.

Zebrano ogółem 1135 i 25 c., które doręczono kapitanowi okrętu do przechowania aż do przyjazdu do Gdańska.

Tower czy „von Tauer“.

(m-m) Gdański korespondent „Intrasigeant“ omawiając ostatnie wypadki w Gdańsku powiada, że komisarz angielski stronniczem postępowaniem swojem zdołał sobie zjednać taką sympatyę Niemców, iż nazywają go oni „von Tauer“.

W Gdańsku zwykłe otoczenie pana „von Tauer“ składa się: z burmistrza Sahma, pana von Kamecke, dawnego intymnego doradcy na pruskim dworze, pana von Foerster a dawnego prezesa regencyi gdańskiej i komendanta Wagnera, przyjaciela marszałka Mackensena.

Jako upełnomocniony do rozporządzania majątkiem wolnego miasta sir Reginald okazuje się względem Niemców niesłychanie szczodrobliwym, poprostu nie umie im niczego odmówić — stwierdza korespondent „Intrasigeant“. Natomiast w stosunku do rezydenta polskiego p. Biesiadeckiego posunął swe sknerstwo tak daleko, że odmówił przedstawicielowi Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzalnego lokalu na mieszkanie. Pan Biesiadecki zmuszony był nolens volens zamieszkać w trzech pokoikach, odnajmowanych w jakimś skromnym pensyonacie.

Oto jak w momencie krytycznym zachowuje się komisarz koalicyi, reprezentant Ligi Narodów!

— o —

Socyalistom francuskim otwierają się oczy.

(m-m) Socyaliści francuscy, którzy dotychczas w sprawie wojny Polski z bolszewikami, zajmowali stanowisko raczej sowietom przychylne — obecnie spostrzegłszy się, że bolszewicy rosyjscy zamierzają istotnie swe eksperymenty komunistyczne przenieść na teren państw zachodnio-europejskich, rozpoczynają odwrót!.. Bardziej prawicowe skrzydło partyi socyalistycznej francuskiej, którego organem jest „Humanite“ uderza na alarm. W jednym z ostatnich numerów „Humanite“ wybitny publicysta socyalistyczny Renaudel pisze: „Po tych obelgach, jakie bolszewizm rzuca pod adresem socyalistów, po przekonaniu się, że zamierza on nie zadowalając się eksperymentem na terenie rosyjskim rozwijać swe tezy i taktykę na eksport — koniecznem staje się nietylko opór silny, ale nawet atak na gruncie ideowym.

Zawieszenie zbiórek ulicznych.

Ma być wprowadzony nowy ścisły system kontroli.

Z zarządzenia władz zawieszono aż do czasu wydania odnośnych przepisów — udzielanie zezwoleń na urządzanie przez rozmaite instytucye kwest ulicznych.

Sprawa kwestowania ze względu na brak ściśle określonej kontroli publicznej nad zbieranemi ofiarami zwł. nad temi, które skład. na tacach, stała się przedmiotem nietylko uwag ze strony publiczności, ale także i ze strony wyższych władz państwowych. Postanowiono wobec tego wypracować specyalne przepisy.

Przypuszczalnie wprowadzony zostanie ścisły system kontroli nad składanemi ofiarami i obowiązywać będzie wręcz zakwitowywanie ofiarodawców z otrzymanych datków. Miast obecnie stosowanych karteczek, które nie są bynajmniej środkiem kontroli publicznej, istnieje

projekt wprowadzenia takiego systemu, według którego każda z instytucyj pragnąca kwestować, otrzymywałaby z określonej instytucyi czy urzędu centralnego — odpowiednią liczbę kwitków, opiewających na sumy od pół mk. do 25 mk. i te wzamian za datek kwestujący musieliby wydawać ofiarodawcom.

Sprawa ma być w tych dniach ostatecznie rozstrzygnięta.

Wykrycie miliardowych składów towarów w Warszawie.

14 tysięcy beczek śledzi w składach Puzappu.

Pisma warszawskie przynoszą wiadomość o wykryciu przy ul. Grzybowskiej Nr. 62 wielkich składów towarów, przedstawiających miliardową wartość. W prywatnych składach Ogrodzkiego znaleziono przechowywane tam od początku 1919 r. 546 skrzyń mączki odżywczej dla dzieci, 16 bel tkanin, 15 skrzyń cygar, 349 worków kakao w łupinkach, 15 worków kawy, 12 worków gruszek suszonych, 30 skrzyń mosiądzu, 648 skrzyń kos, 118 skrzyń naczyń kuchennych, 350 skrzyń gwoździ, 292 worki szpagatu lnianego, 52 skrzynie rękawic, 170 bel papieru, 2 skrzynie obuwia i 28 skrzyń ołówków.

W składach Węgiełka i S-ki znaleziono: 216 kompletów uprzęży wojskowej, 49 bel manufaktury, 12 skrzyń towarów kolonialnych, 200 worków nasion, 3 skrzynie mydła, 3 skrzynie czekolady, 17 skrzyń herbaty, 10 worków kawy niepalonej, a nadto 30 rol siatki drucianej, 10 skrzyń liczników elektrycznych, 6 skrzyń gwoździ, sporą ilość wag dziesiętnych itp.

W składach „PUZAPPU", gdzie jakoby miały być ukryte także „PUZAPPU", gdzie jaoby miały mniej nie więcej tylko 14 tysięcy beczek śledzi.

Poza tem wykryto jeszcze w składzie Ogrodzkiego blisko 15 wagonów kwasu solnego — co przedstawia olbrzymią wartość.

Odkrycie wywołało olbrzymie poruszenie.

Składy zostały opieczętowane, ustawiono przy nich specyalne straże.

— o —

Wybuch prochu w forcie w Łęgu.

W poniedziałek, dnia 30 b. m. na forcie w Łęgu wybuchł pożar, wskutek którego nastąpiła znaczna eksplozya amunicyi. Śledztwo przeprowadzone przez komisyę wojskową, doprowadziło do rezultatu, iż powodem pożaru była nieostrożność pracowników. — Ofiar w ludziach nie było. Pożar udało się zlokalizować i znaczna część fortu i amunicyi została uratowana.

Rozprawa przeciw groźnym bandytom.

(T) Wczoraj rozpoczęła się kadencya sądów przysięgłych rozprawą przeciw szajce bandytów, wspólników straconych zeszłego roku bandytów Ożoga i Wójcika.

Rozprawie przewodniczył radca Jakubowski, a jako wotanci zasiadali sędziowie Federowicz i Kraus, oskarżał prokurator Schwakop. Bronili czterej adwokaci krakowscy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Julian Hołuj, lat 30, Kazimierz Seweryn, lat 21, Wojciech Kapka, lat 19, Ryfka Kornblatt, lat 45 i Tekla Seweryn, lat 56. Prokurator oskarżał Hołuja, Seweryna i Kapkę o zbrodnię rabunku i Hołuja o zgwałcenie, Konrblutową zaś i Sewerynową o współudział w zbrodni rabunku. Akt oskarżenia opiewa, że dnia 19 sierpnia 1919 roku wieczorem, do domu Franciszka Jakubowicza w Rybnikach wpadło kilku bandytów, między nimi oskarżeni i dopuścili się rabunku, gwałtu i morderstwa, poczem tego samego dnia wieczorem napadli na klasztor ks. Salezyanów w Dębnikach i na dom Jana Owcy na Salwatorze i tam dopuścili się również rabunku i gwałtu.

Oskarżeni podczas przesłuchania do winy się nie przyznają, a Hołuj symuluje waryata.

Wczoraj byli również przesłuchiwani niektórzy świadkowie, między nimi właściciel realności w Rybitwach, p. Jakubowicz. Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych świadków. Rozprawa potrwa cztery dni.

Rozstrzelanie dwu dezerterów

(T) Wczoraj stawali przed sądem wojskowym doraźnym, któremu przewodniczył major dr. F. Giziński, dwaj dezerterzy, Jakób Kaczor, kanonier 6 p. artyleryi ciężkiej i Franciszek Poprawa, kanonier 6 p. artyleryi polnej. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał **skazał obydwu na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Wyrok wykonano o godzinie 7 30 wieczorem.

PENSYE ZGŁASZAJĄCYM SIĘ DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ. W sprawie wypłaty pensyi zgłaszającym się do służby wojskowej **ochotnikom, jak również** poborowym uchwalono na konferencyi zastępców przemysłu fabrycznego i górnicezgo Zagłębia Krakowskiego odbytej dnia 18 sierpnia 1920 z inicyatywy Małopolskiej Organizacyi Przemysłowo-Społecznej, polecić wszystkim zakładom Przemysłowym Zagłębia Krakowskiego zachowanie pewnych jednolitych norm.

Wszystkim pracownikom należącym do kategoryi urzędników, jakoteż robotników, uchwalono wypłacić na ekwipunek remuneracyę, której wielkość zależna jest od dotychczasowych poborów. Ochotnicy i powołani utrzymujący rodzinę otrzymują na nią aż do swego ustąpienia z wojska połowę poborów miesięcznych oraz aprowizacyę. Wszystkim pracownikom zostaje zapewniony powrót na stanowisko jakie przy wstąpieniu do wojska opuścili, a w razie śmierci otrzyma rodzina poległych jeszcze przez przeciąg 6 miesięcy powyżej przyznane świadczenia. Oficerowie i podchorążowie nie mogą tytułem zapomóg na utrzymanie rodzin, przy uwzględnieniu ich poborów wojskowych, otrzymać poborów większych od swoich normalnych pensyi.

WEZWANIE DO SPOŁECZEŃSTWA. Chcemy uruchomić warstaty krawieckie, by mieć możność niesienia jak najwydatniejszej pomocy żołnierzowi i jego rodzinie. Brak zupełny maszyn. Wzywamy przeto wszystkich, którzy posiadają nożne maszyny, by zechcieli je tytułem wypożyczenia zgłosić i oddać do dyspozycyi warsztatom bieliźniarskim i krawieckim.

Z WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO KOP. Wydział gospodarczy uprasza wszystkich, których zbiórka ominęła, by zechcieli składać dary swoje w magazynie II. Wydz. gosp. przy ul. Studenckiej, szkoła realna w podwórku lub zgłaszali je w biurze Wydziału gosp. Basztowa 3 parter celem odbioru. Wzywamy gorąco do ofiarności co umożliwi wysyłkę jek największej ilości darów dla żołnierza w polu.

SEKRETARYAT GEN. KOP. komunikuje: Wydział artystyczny KOP. ogłasza konkurs na odznakę dla obywateli, którzy w obecnej ciężkiej dla Państwa chwili spełnili swój obowiązek. I. nagrodę na konkursie tym otrzymał prof. Jan Raszka, II. Ludwik Pugat, III. Stanisław Gettor. IV. Zbigniew Pronaszko. Odznaka będzie wykonaną według projektu p. Raszki z metalu. Dookoła napis opiewa: „Stanęli w potrzebie". Odznaki te wydawane będą osobom cywilnym przez Sekcyę I. Organizacyjno-zaciągową po jej wybiciu i po ustaleniu dat uprawniających do noszenia tej odznaki.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO DLA ŻOŁNIERZA. Pierwsza nasza scena otworzyła nowy sezon pod znakiem żołnierza polskiego, dostosowując początkowy swój repertuar do nastroju chwili obecnej. Oprócz wystawiania sztuk o tendencyi propagadowej z „Nocą listopadową" na czele świadczy teatr im. J. Słowackiego także i w inny sposób dla naszego żołnierza. I tak: pierwsze dwa przedstawienia „Kościuszki" poprzedzone gorącem przemówieniem dyr. Trzcińskiego, oddano w całości dla wojska, dalej na każde przedstawienie wydaje dyrekcya w porozumieniu z Dowództwem miasta i Uniwersytetem żołnierskiem codziennie po kilkadziesiąt miejsc dla żołnierzy załogi krakowskiej. Współdziałając również z akcyą artystów użycza Gmina bezinteresownie gmachu na odbywające się w nim bezpłatne poranki dla żołnierzy, oraz udziela inwentarza teatralnego na użytek amatorskich imprez samychże żołnierzy. Obok wspomnianej „Nocy listopadowej" wznowiono „Lillę Wenedę", „Ponad śnieg", a na najbliższą sobotę przygotowuje się wystawienie patryotycznej sztuki M. Bałuckiego pt.: „Kiliński".

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsze przedstawienie „Dobrze skrojonego fraka" z p. Nowackim w głównej roli zainteresuje szerokie sfery publiczności krakowskiej, dla której satyryczny podkład krotochwili jest niewyczerpanem źródłem wesołości. Premiera „Tajfuna" zapowiedziana na piątek (3 bm.) zapełniona będzie do ostatniego miejsca. Oryginalna sztuka węgierskiego autora osnuta na tle życia japońskiej kolonii w Paryżu, wniesie na scenę odrębny powiew egzotyczny, budzący zawsze szczególne zaciekawienie widzów. Rolę główną w „Tajfunie" kreować będzie p. Wojciech Brydziński wielokrotny jej wykonawca na scenie warszawskiego teatru „Rozmaitości", nawiasem powiedziawszy świetny w każdym szczególe. Interesującą będzie w wysokim stopniu postać Heleny Laroche w interpretacyi p. Julii Elsnerównej wybitnej artystki „Teatru polskiego", oraz rola Teresy w wykonaniu p. Wernicz. W szeregu wykonawców ról odpowiedzialnych widnieją nazwisak pp. Dante-Baranowskiego, Brzeskiego, Berskiego, Czarnowskiego (zarazem reżysera sztuki), Dębowicza, Orzechowskiego, Trzywdara Zbuckiego, Bystrzyńskiego, Mareckiego i innych. Bilety nabywać można codziennie przy kasie. Sztuka otrzyma piękną wystawę.

Z MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera świetnej opereki Stolza „Za dawnych dobrych czasów", która takie zainteresowanie wywołała, w doskonałej obsadzie najwyborowszych sił naszego zespołu. Humor i sentyment w najprzedniejszym gatunku, przemiła muzyka i wytworne pełne humoru ewolucye dają rękojmię pełnego powodzenia tej nowości.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. „Czar walca" melodyjna operetka O. Straussa ciesząca się dotąd tak wielkiem powodzeniem, będzie graną w tym tygodniu we środę, czwartek, piątek, sobotę i w niedzielę wieczór. Składnie zgrany zespół artystyczny podnosi walory tej operetki. „Manewry jesienne" gościnny występ L. Rogińskiej (które ostatnim razem zapełniły widownię do ostatniego miejsca) daną będzie w niedzielę popołudniu. Fenomenalny głos L. Rogińskiej, jako śpiewaczki operetkowej przy okazałych i efektownych, dodatnich warunkach zewnęrznych budzi podziw wśród koła miłośników lekkiej muzy. L. Rogińska wystąpi w niedzielę popołudniu w „Manewrach jesiennych".

KURSA DRAMATYCZNE M. Jednowskiego i dra Z. Nowakowskiego rozpoczną się w połowie września. Wpisy przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel M. Jednowski, plac Mateiki 6, III p. od 3—4 popoł.

„ZWIĘZEK PRACOWNIKÓW PIÓRA" zwołuje na wtorek 7 bm. o godz. 3 popoł. w sali Domu artystów walne zgromadzenie. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie za rok ubiegły. 2) Sprawa reorganizacyi „Związku". 3) Wybór nowego zarządu. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość uczestników tego samego dnia o g. 4 popoł.

WALNE ZEBRANIE Związku muzyczno-pedagogicznego odbędzie się w niedzielę 5 bm. w sali Instytutu muzycznego o godzinie 4.

WPISY NA KURS I. SZKOŁY BUDOWNICZYCH, Wydziałów mechaniki i chemii, odbywać się będą w dniach 13 i 14 września 1920 od godziny 10—12. Wpisy na wyższe kursa będa ogłoszone później. Wpisy do szkoły artystycznego przemysłu odbędą się dnia 1 października 1920.

JEDNOROCZNY KURS CEGIELNICTWA przy istniejącej od 20 lat Kraj. Szkole Ceramicznej w Krakowie—Podgórzu, rozpocznie się z dniem 1 października br. Zadaniem tego kursu jest kształcić młodzież w zakresie nowoczesnego mechanicznego ceglarstwa aby ją przysposobić do późniejszego zajmowania stanowisk werkmistrzów i kierowników w parowych fabrykach cegieł, dren i dachówek. Kurs trwa 12 miesięcy i składa się z części teoretycznej (7 miesięcy) oraz praktycznej (5 miesięcy). Warunki przyjęcia: Ukończony 18 rok życia i ukończone 3 klasy szkoły średniej lub wydziałowej. Uczniowie posiadający kilkuletnią praktykę, w tym zawodzie mogą bez ograniczenia wieku (jednak powyżej lat 18) być przyjęci nie mając nawet wymaganego cenzusu naukowego, o ile poddadzą się egzaminowi wstępnemu. Uczniowie zamiejscowi mogą otrzymać przy wczesnem zgłoszeniu bezpłatne pomieszczenie w internacie szkolnym. Nauka jest bezpłatna. Wpisy przyjmuje Dyrekcya Szkoły ceramicznej tylko do 20 września 1920 i w tym celu należy przedłożyć lub przesłać: a) metrykę chrztu oraz ostatnie świadectwo szkolne. Bliższych wiadomości udziela Dyrekcya Kraj. Szkoły ceramicznej w Krakowie—Podgórzu, ul. Stroma 5.

(T) **RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE.** Jak nas informują ze sfer miarodajnych, ruch budowlany w Krakowie poczyna wzrastać. I tak przy ul. Długiej buduje na trzechpiętrowym budynku czwarte piętro przeznaczone na fabrykę wyrobów papierowych. Koło parku krakowskiego budują dwie wille. Również budują kilka budowli przy ulicy Dietla, Zielonej i Kazimierzu. Nadto dowiadujemy się, że ministerstwo robót publicznych przystąpiło do budowy na gruntach pofortecznych przy alei Słowackiego — kilkunastu drewnianych domów mieszkalnych dla urzędników.

(T) **Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.** Wczoraj wytoczono właścicielowi kawiarni teatralnej Finderowi dochodzenie za uprawianie lichwy. Finder w swej kawiarni żąda za kieliszek wódki 15 mk. podczas gdy wszędzie jest cena 10 marek.

(T) **SKONFISKOWANIE WIELKIEJ ILOŚCI BRONI W KRAKOWIE.** Wczoraj przez cały dzień od rana wojsko wraz z organami policyi podjęły po domach prywatnych rewizyę za bronią. Znaleziono i skonfiskowano wiele broni i rzeczy wojskowych. Szczególniej na Zwierzyńcu znaleziono dużo granatów ręcznych i karabinów. Przytem ujęto kilku dezerterów.

(T) **DLA CZEGO MIĘSO DROŻEJE.** Wczoraj aresztowano Jana i Antoniego Jelonków z Piasków Wielkich, którzy wykupywali na targu bydło i następnie z lichwiarskim zyskiem sprzedawali. Nadto aresztowano Mojżesza Fruchthaendlera, Wolfa Josny, Józefa Kislingera z Podgórza i Pinkasa Hartagerera którzy również wykupywali bydło i powodowali wskutek tego drożyznę mięsa. Np. w Tarnowie na targu płacili 10 marek za kilo żywej wagi nad cenę targową.

SKŁADKI złożyli dla czworga sierot: Jan Jaworski z Białej ad Grybów M 50. Na czerwony Krzyż inż. Kurt Paneth w Jaśle przez Wojciecha Szafarza 100 M.

Kronika gospodarcza.

(4) **ZNIESIENIE CŁA W ZŁOCIE OD TKANIN JEDWABNYCH.** Z dniem 1 września weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie zniesienia cła w złocie od tkanin jedwabnych. Wedle więc tego rozporządzenia uwolnione zostały od cła w złocie następujące towary **jedwabne:** tkaniny, chustki tkane, fulary, wstążki, taśmy, tiule, tkaniny wschodnie, aksamit, plusz i szenila. Dalej fulary jedwabne drukowane po utkaniu i chustki.

Z DZIAŁALNOŚCI S. A. „KRAKUS". (Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie). (4). W Izbie handlowej i przemysłowej odbyło się onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie S. A. „Krakus" (Wódki krakowskie) przy licznym udziale akcyonaryuszy. Przewodniczący p. Dutkiewicz zagaił posiedzenie poczem udzielił głosu dyrektorowi p. H. Seidenfrauowi, właściwemu założycielowi towarzystwa. Mowca przedstawił dotychczasową działalność towarzystwa, które w półtorarocznym zaledwie okresie czasu, wzrosło do jednej z najpoważniejszych instytucyi w kraju. Spółka nie ograniczyła się wyłącznie do wyrobu wódek i likierów, lecz skupiła wokół swego przedsiębiorstwa wiele innych pokrewnych przemysłów. I tak zbudowano **marmoladziarnię,** która mimo trudnych warunków prosperuje znakomicie — a wyrabiana marmolada owocowa **ma na naszym rynku ustaloną sławę,** czego wyrazem jest, że marmoladziarnia krakowska wyrugowała z Polski wytwory zagraniczne. Obecnie spółka przystąpiła do **znacznego rozszerzania przedsiębiorstwa.** Wybudowano kilka budynków fabrycznych i zaopatrzono je w maszyny, którychby się nie powstydziła pierwsza fabryka tego rodzaju na Zachodzie. Produkcya od 1 marca 1919 roku do 3 sierpnia 1920 r. — mimo małego przydziału surowca — wynosiła **18.000 litrów wódek, 5.000 litrów essencyi oraz**

większa ilość wagonów marmolady. Równocześnie z rozszerzaniem fabryki, spółka pomyślała o zabezpieczenie należyte mieszkań dla urzędników. Wubudowano piękne i hygeniczne mieszkania dla personalu, które mieszczą się obok fabryki. W miarę wzrostu dochodów spółka przeznaczała wiele kwot na cele humanitarne i państwowe. I tak spółka subskrybowała już 1.300.000 marek, a na wczorajszem zgromadzeniu — na wniosek p. dyr. Seidenfraua — uchwalono subskrybować 700.000 czyli razem **2 miliony marek.** Ponadto przeznaczono **30.000 marek na obronę państwa, po 10.000 M. na Czerwony i Biały Krzyż**

Po dłuższej i rzeczowej dyskusyi uchwalono wczoraj podnieść kapitał do 12 milionów przez emisyę nowych akcyi, zmienić dawną firmę „Wódki krakowskie“ na „Krakus“ zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych S. A. w Krakowie — a co więcej, odpowiadnio obecnej działalności spółki dalej zmianę roku gospodarczego w ten sposób aby się pokrywał i kampanię spirytusową tj. od 1 września do 31 sierpnia następnego roku. W końcu powołano do Rady nadzorczej na miejsce opróżnione: pp. Wład. Zawojskiego, H. Seidenfraua i S. Oberlaendera.

Ruch giełdowy.

Kraków, 2 września.

(4) Ruch w papierach przemysłowych na giełdzie krakowskiej dotąd jeszcze nie jest ustalony. Jeden dzień przynosi zniżkę — następny znów zwyżkę. Podobnie było i wczoraj, — po dniu zniżkowym papiery przemysłowe podskoczyły w górę. Najwięcej płacono — mimo dużej podaży — za Polską Naftę, która podniosła się o 50 punktów na sztuce, osiągając w ten sposób kurs 1310. Siersza i Tepege zyskały przeciętnie po 15 punktów. Handlowe papiery były stosunkowo mniej poszukiwane. „Impex“ nadal trzyma się na dawnym poziomie, t. j. 230 — P. T. H. spadło o 10 punktów.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 1 WRZEŚNIA.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 410, żąd. 470, transakc. 435. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 210, żąd. 250, transakc. 230. Zieleniewski ofiar. 1450, żąd. 1550, transakc. 1500. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 1300, żąd. 1400. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1400, żąd. 1500, transakc. 1440. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 3300, żąd. 3600, transakc. 3500. Polska Nafta ofiar. 1250, żąd. 1350, transakc. 1200—1310.

Warszawa (PAT). Z dniem 31 sierpnia b. r. obowiązywać będą w polskiej krajowej Kasie pożyczkowej następujące stopy procentowe:

6% przy dyskoncie weksli z terminem płatności nie dłuższym, jak 3 miesiące, najwyżej 92 dni.

6 i pół proc. przy dyskoncie weksli ponad 3 miesiące, do 6 miesięcy, najwyżej 184 dni.

7% przy pożyczkach na zastaw towarów, papierów wartościowych i t. d.

5 i pół proc. od zastawu obu 5% pożyczek odrodzenia 1920 roku.

Wiedeń (PAT). Kursa austryackiej centrali dewiz: Renta majowa 91'75, austryacka renta koronowa 92, renta lutowa 94, losy tureckie 2000, pryorytety kolei południowej 1220, Anglo Bank 778, Bank Verein 802, Boden Kredit 1775, Austryacki Zakład kredytowy 1016, Bank Depozytowy 750, Laender Bank 1094, Merkury 845, Union Bank 832, Bank Obrotowy 616, Živnostenska Banka 1705, Kolej północna 13100, kolej lwowsko-czerniowiecka 2100, koleje austryackie 3678, kolej południowa 1173, Alpiny 3840, Berg und Huetten 9250, Krupp 1533, Poldi Huette 2500, Prager Eisen 7290, Rima 3300, Skoda 2330, Apollo 4000, Fanto 20350, Galicyjskie Karpaty 12300, Galicya 22625, Schodnica 12900.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 12'35, Nowy Jork 609, Medyolan 28'50, Praga 10'15, Zagrzeb 5'30, Budapeszt 2'50, Wiedeń 2'85, korony austryackie 2'60.

Londyn (PAT). Kursa giełdy z dnia 31 z. m.: Nowy Jork 55'3/8, Bruksela 40, Amsterdam 70, Paryż 51'45, Medyolan 76'75, Berlin 174'50, srebro 58'75, natychmiast 58'50.

Lyon (PAT). Giełda walutowa paryska z dnia 31 sierpnia b. r.: Londyn 51'44 i pół, Włochy 67'75, Praga 24'50, Nowy Jork 14'51, Rumunia 33'25, Belgia 10'50, Szwajcarya 237'50, renta francuska 3% 56'15, renta francuska 4% z r. 1917 — 71'45, renta francuska 4% z 1918 r. 71'15, renta francuska 5% 87'50, renta francuska 5% z 1920 r. 102'25.

P. Grabski ustąpił z prezesury komisyi dla spraw zagranicznych.

Warszawa (Tel. M.) Wspólne posiedzenie Komisyi dla spraw zagranicznych i komisyi wojskowej, które się miało odbyć we środę **zostało na życzenie rządu odroczone. Przyczyną odroczenia były sprawy natury politycznej.** Natomiast marszałek zwołuje na piątek dnia 3 bm. posiedzenie Komisyi dla spraw zagranicznych celem ukonstytuowania, a to z powodu, że **prezes komisyi Grabski złożył swój mandat** a wiceprezes poseł Daszyński objąwszy funkcye wiceprezesa gabinetu również nie może pełnić fukcyi zastępcy prezesa Komisyi. Zachodzi więc potrzeba dokonania wyboru prezydyum.

Przeproszenie rządu polskiego za napad na konsulat polski we Wrocławiu.

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Charge d'affaires niemiecki, radca poselstwa von Dirkson, wyraził w dniu 30 b. m. imieniem i z polecenia rządu swojego rządowi polskiemu **ubolewanie z powodu napadu na konsulat polski we Wrocławiu.** Poselstwo polskie w Berlinie otrzymało polecenie przedstawienia rządowi niemieckiemu szkody, dokonanej w biurach konsulatu i żądania odszkodowania.

W dniu 27 sierpnia do posła polskiego w Berlinie, pana Szebeki przybył zastępca nieobecnego ministra spraw zagranicznych i **wyraził żal z powodu rozgromienia konsulatu polskiego we Wrocławiu,** zarazem zawiadamiając, że **winni poniosą surową karę.** Rząd zaś niemiecki gotów jest do udzielenia rządowi polskiemu satysfakcyi.

Lloyd George unika Milleranda.

Warszawa (Tel. M.) Z Paryża sygnalizują: Millerand spotka się z Giolittim w Aix les Bains nazajutrz po wyjeździe Lloyda Geeorge'a z Lucerny do Londynu. Z tego powodu — pisze „Journal“ — **niewiadomo z jakiego powodu pan Lloyd George nie poczuwa się do obowiązku spotkania się ze swoimi kolegami. Ani słabość ani brak czasu nie tłómacza go. Należy więc wyciągnąć wniosek, iż p. Lloydowi George'owi idzie o to, aby nie spotkać się z Millerandem, a dalej że pan Lloyd George chytrze powierzył Giolittiemu wywarcie nacisku na Milleranda, aby ten zmodyfikował swoje poglądy na sprawy dzielące gabinet londyński od paryskiego.**

Zwycięstwo górników polskich na G. Śląsku.

Bytom (PAT) Pisma niemieckie ogłaszają daty statystyczne dotyczące obniżenia się produkcyi węgla na Górnym Śląsku z powodu strajku górników polskich. Jak wiadomo, górnicy polscy zastrajkowali na znak protestu przeciwko gwałtom niemieckim, w celu poparcia żądań ludności polskiej co do **usunięcia Sicherheitswehry.** W pierwszym dniu strajku dnia 20 sierpnia br., kiedy jeszcze górnicy nie byli należycie zoryentowani w sytuacyi, wydobyto 75 proc. normalnej produkcyi. Dnia 21 sierpnia spadła produkcya do 38 proc., dnia 23 na 25 proc., 24 i 25 na 23 proc. Od 26 sierpnia kiedy górnicy na skutek odezwy swoich organizacyj powrócili do pracy, produkcya podniosła się znowu do normalnej cyfry. Strata produkcyi węgla na Górnym Śląsku wskutek strajku górników polskich, w czasie od 20 do 26 sierpnia br. obliczoną jest na okrągło 400 tysięcy ton. **Ta okoliczność zdaje się wpłynęła najskuteczniej na decyzyę międzysojuszniczej komisyi rządzącej.** Spadek produkcyi do 23 proc. zgadza się ze spadkiem w czasie strajku politycznego górników polskich pod koniec kwietnia br. kiedy postanowiono żądanie usunięcia Sicherheitswehry. Wtedy produkcya spadła do 22.09 proc. tak, że cyfra spadku produkcyi do 23 proc. może być uważaną za siłę strajkową górników polskich. Cyfra ta odpowiada też sile procentowej ludności polskiej na Górnym Śląsku. Na skutek strajku zażądała międzysojusznicza komisya wstrzymania wywozu węgla górnośląskiego, aby zapasami pokryć zapotrzebowanie miejscowe. Wczorajszy komunikat prasowy w Opolu donosi, że z powodu powrotu górników do pracy eksport węgla zostanie ponownie podjęty.

Powstanie w Irlandyi.

Koenigswusterhausen (PAT) Biuro Wolffa donosi, że rozruchy w Belfast przybrały **charakter wojny domowej.** Przez cały dzień wczorajszy trwały walki. **Jest 18 zabitych, 200 ciężko rannych.** Wczoraj wieczór powstały w wielu miejscach miasta pożary. W jednej tylko dzielnicy zameldowano **20 pożarów.** Prawie wszystkie znaczniejsze budynki, po największej części restauracye stoją **w płomieniach.** Wielu mieszkańców ucieka z miasta. Do Dublina wkroczyło wojsko.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Edi...eski". Redaktor odpow. Włodz. Stręt... Drukarnia Ludowa ...